

Sygn. akt: XU-333/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 stycznia 2014r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we W.

w składzie:

**Przewodniczący: SSR Barbara Bonczar**

Protokolant: Grażyna Mazurkiewicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym w dniu 07 stycznia 2014r. we W.

sprawy z odwołania **R. S.**

od decyzji Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddział (...) we W.

z dnia 27 marca 2013r. znak: ZE-GO- (...), GO- (...)

w sprawie **R. S.**

przeciwko Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddział (...) we W.

**o jednorazowe odszkodowanie**

1. oddala odwołanie.
2. nie obciąża stron kosztami postępowania.

## UZASADNIENIE

Ubezpieczony, R. S., wniósł odwołanie od decyzji organu rentowego, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddział (...) we W. z dnia 27 marca 2013 r. znak ZE-GO- (...), GO (...), odmawiającej mu prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej, jakiemu miał ulec w dniu 29 stycznia 1986 r. i domagał się jej zmiany poprzez przyznanie mu jednorazowego odszkodowania.

W uzasadnieniu odwołania ubezpieczony podniósł, iż nie zgadza się z treścią decyzji – wypadek zgłosił w 2013 r. ponieważ jego skutki ujawniły się dopiero po tylu latach. Organ rentowy w sposób niezasadny odmówił wiarygodności świadkowi ubezpieczonego. Możliwe jest również, wbrew treści decyzji, ustalenie czy w dacie zdarzenia prowadzona była hodowla krów. W ocenie ubezpieczonego, organ rentowy nie przeprowadził postępowania wyjaśniającego prawidłowo i odmówił uwzględnienia wniosku z powodu upływu długiego czasu od zdarzenia, podczas gdy, o czym informował go lekarz, utrata oka była skutkiem wypadku (k. 2).

Organ rentowy – Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddział (...) we W., w odpowiedzi na odwołanie powoda, wniósł o jego oddalenie, z powodu braku podstaw prawnych do jego uwzględnienia.

W uzasadnieniu swojego stanowiska organ rentowy zarzucił, iż w dniu 15 stycznia 2013 r. ubezpieczony zgłosił wypadek, który miał miejsce na terenie jego gospodarstwa rolnego w dniu 29 stycznia 1986 r. Do protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy rolniczej ubezpieczony oświadczył, że w tym dniu około godziny 10:00 pracował z F. M. starszym technikiem weterynaryjnym przy pobieraniu krwi od swoich krów. W tym okresie miał około 80 do 100 krów. Podczas tej pracy krowa uderzyła go łbem w lewą skroń. Wieczorem po pracy miał gorączkę,

boląca go głowa i rano nie widząc poprawy pojechał do lekarza do ośrodka zdrowia w K.. W dniu 11 lutego 2013 r. na potwierdzenie okoliczności przedmiotowego zdarzenia złożył do akt niniejszej sprawy oświadczenie złożone przez pana F. M., który potwierdził, że w dniu 29 stycznia 1986 r. od godziny 9:00 do 12:00 pobierał krew w kierunku boreliozy i brucelozы w gospodarstwie rolnym ubezpieczonego. Podał, że podczas pobierania krwi od dorosłego bydła ubezpieczonego i Pan A. W. starszy technik weterynarii zostali uderzeni; ubezpieczonego uderzony został w głowę. Ponadto, z nadesłanej dokumentacji lekarskiej wynika, że w dniu 30 stycznia 1986 r. powód był u lekarza, skarżąc się na kaszel, ból gardła, głowy, mięśni i stawów, a w dniu 1 lutego 2008 r. lekarz rozpoznał u ubezpieczonego stan po urazie oka lewego z zaćmą pourazową z dzieciństwa. Z zaświadczenia o stanie zdrowia z dnia 7 stycznia 2013 r. wynika natomiast, że w latach osiemdziesiątych powód doznał urazu gałki ocznej w pracy, i nastąpił jej zanik, natomiast w dniu 27 kwietnia 2012 r. usunięto mu gałkę i wszczepiono implant.

W dniu 4 marca 2013 r. ubezpieczonego złożył zastrzeżenia do treści protokołu powypadkowego, wskazując, że protokół został sporządzony niezgodnie z tym co przekazał osobie sporządzającej go i odstąpiono od ustaleń okoliczności zdarzenia mimo złożonych dokumentów w tej sprawie. Ponadto zarzucił błędne ustalenie, że był nietrzeźwy w dniu zdarzenia. Organ rentowy uwzględnił zastrzeżenia ubezpieczonego w zakresie stwierdzenia jego nietrzeźwości (pkt. 8 ppkt. 2 protokołu), w pozostałym zakresie pozwana uznała zastrzeżenia za bezzasadne i w dniu 8 marca 2013 r. przesłał prawidłowo sporządzony protokół. W dniu 14 marca 2013 r. ubezpieczonego ponownie złożył zastrzeżenia do protokołu, powołując się na okoliczność jego sporządzenia w sposób oględny i nie adekwatny do tego co podał, które jednak nie wpłynęły na zmianę stanowiska w niniejszej sprawie.

Po zapoznaniu się z całością materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie organ rentowy odmówił uznania zdarzenia z dnia 29 stycznia 1986 r. za wypadek przy pracy rolniczej. Ubezpieczonego zgłosił wypadek w dniu 15 stycznia 2013 r. tj. po upływie 27 lat od dnia zdarzenia. Upływ terminu uniemożliwił potwierdzenie faktycznych okoliczności zdarzenia. Ubezpieczonego pomimo poinformowania go w toku postępowania wyjaśniającego o konieczności udokumentowania prowadzenia w dniu zdarzenia hodowli bydła, nie wykazał żadnych dowodów na potwierdzenie tej okoliczności. Ponadto, z zebranej w sprawie dokumentacji lekarskiej nie wynika, aby ubezpieczonego korzystał z pomocy lekarskiej z powodu dolegliwości związanych z wypadkiem, w szczególności aby zgłoszenie do lekarza w dniu 30 stycznia 1986 r. było skutkiem doznanego w dniu 29 stycznia 1986 r. urazu. Organ wskazał, iż odmówiła również wiarygodności zeznaniom złożonym przez pana F. M., z uwagi na znaczny upływ czasu od przedmiotowego zdarzenia. Poza swoim oświadczeniem świadek nie powołał się na żadne dowody, mogące potwierdzić wykonywanie u ubezpieczonego pracy w tym dniu (k. 4-5).

#### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W połowie lat osiemdziesiątych, ubezpieczonego R. S., współprowadził z ojcem gospodarstwo rolne ukierunkowane na hodowlę bydła mlecznego i mięsnego oraz trzody chlewnej. W tym czasie, stan bydła wynosił średnio 80-90 sztuk.

W dniu 25 stycznia 1986 r. ubezpieczonego zawarł związek małżeński.

W dniu 30 stycznia 1986 r., ubezpieczonego zgłosił się do Zespołu (...) w Ś., Gminnego Ośrodka (...), (...) Ogólna w K., gdzie został przyjęty przez lekarza B. M., który w karcie choroby odnotował: tem. 37,5°, ból gardła, głowy, szyi, stawów, grało zwarte, migdałki powiększone bez czopów ropnych.

W dniu 1 lutego 2008 r. ubezpieczonego zgłosił się do Zakładu Usług Medycznych w K. (...) Ogólna, gdzie został przyjęty przez lekarza okulistę W. O., który w karcie choroby odnotował: stan po urazie oka lewego z zaćmą pourazową (z dzieciństwa).

W dniu 25 kwietnia 2008 r. ubezpieczonego zgłosił się do Zakładu Usług Medycznych w K. (...) Ogólna, gdzie został przyjęty przez lekarza okulistę W. O., który w karcie choroby odnotował: zaćma pourazowa oka lewego. Skierowanie do szpitala.

W dniu 18 listopada 2008 r. ubezpieczony zgłosił się do Zakładu Usług Medycznych w K. (...) Ogólna, gdzie został przyjęty przez lekarza okulistę L. L., która w karcie choroby odnotowała: stan po urazie gałki ocznej lewej (z czasu dzieciństwa), zaćma pourazowa oka lewego. W trakcie wizyty, ubezpieczony otrzymał skierowanie do szpitala na oddział okulistyczny z rozpoznaniem zaćmy pęczniającej (pourazowej) oka lewego kod ( (...) 10) H25.2.

W dniu 23 kwietnia 2009 r. ubezpieczony zgłosił się do Ośrodka (...) i terapii Okulistycznej Oko.M we W., gdzie został przyjęty przez lekarza J. M., który w karcie informacyjnej odnotował: zaćma pourazowa od dzieciństwa. Od roku zaczerwienienie i bole tego oka. W rozpoznaniu zostało odnotowane: H40.3 jaskra wtórna w urazach oka, dokonana, typ: główna.

Z powodu rozpoznanej u ubezpieczonego zaćmy pourazowej oka lewego w 2012 r. został poddany zabiegowi usunięcia gałki ocznej lewej z protezowaniem.

**Dowody:** 1) częściowo zeznania świadka F. M. k. 16 (płyta CD),

2) częściowo przesłuchanie ubezpieczonego R. S. k. 29 (płyta CD)

3) dokumentacja medyczna k. 20, 22 (koperta).

W dniu 15 stycznia 2013 r. o godzi. 11:15 ubezpieczony osobiście zgłosił organowi rentowemu zaistnienie wypadku przy pracy rolniczej, który miał mieć miejsce w dniu 29 stycznia 1986 r., w wyniku którego miał doznać urazu gałki ocznej lewej.

Organ rentowy w wyniku przeprowadzonych ustaleń nie uznał zgłoszonego przez ubezpieczonego wypadku za wypadek przy pracy rolniczej.

Decyzją z dnia 27 marca 2013 r. znak: ZE-GO- (...), GO- (...) na podstawie art. 11 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, organ rentowy odmówił ubezpieczonemu prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z 29 stycznia 1986 r.

**Dowody:** dokumentacja organu rentowego (plik w aktach sprawy).

**W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne, Sąd zważył co następuje:**

***Odwołanie jako bez zasadne, nie zasługiwało na uwzględnienie.***

Zgodnie z treścią przepisu art. 10 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników (tj. Dz. U. z 2008 r. Nr 50, poz. 291 ze zm.), zwanej dalej ustawą rolniczą, jednorazowe odszkodowanie przysługuje ubezpieczonemu, który doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej.

Natomiast w myśl art. 11 ust. 1 pkt 1 ustawy rolniczej, za wypadek przy pracy rolniczej uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło podczas wykonywania czynności związanych z prowadzeniem działalności rolniczej albo pozostających w związku z wykonywaniem tych czynności na terenie gospodarstwa rolnego, które ubezpieczony prowadzi lub w którym stale pracuje, albo na terenie gospodarstwa domowego bezpośrednio związanego z tym gospodarstwem rolnym.

Organ rentowy odmówił wypłaty jednorazowego odszkodowania albowiem zakwestionował fakt, iż w dniu 29 stycznia 1986 r. ubezpieczony uległ wypadkowi przy pracy rolniczej.

Z dokonanych przez Sąd ustaleń wynika, iż w latach osiemdziesiątych zeszłego wieku, w gospodarstwie prowadzonym obecnie przez ubezpieczonego była prowadzona między innymi hodowla bydła. Tym okolicznością akurat Sąd dał wiarę, albowiem potwierdzają je zeznania świadka F. M., a ponadto z dokumentacji zawartej w aktach ZUS wynika,

iż na terenie gospodarstwa ubezpieczonego zlokalizowany jest rzeczywiście budynek obory, w którym akurat na dzień dzisiejszy nie jest już trzymane bydło lecz służy on do innych celów, ale w którym w przeszłości w rzeczywistości mogło być trzymane bydło.

Jednakże w ocenie Sądu, ubezpieczony w żaden sposób nie wykazał, iż w dniu 29 stycznia 1986 r. doszło do wypadku przy pracy rolniczej, który miał polegać na tym, iż tego właśnie dnia w godzinach porannych, w trakcie pobierania krwi przez lekarza weterynarii F. M., co miało mieć miejsce właśnie w przedmiotowej oborze, doszło do incydentu, w którym ubezpieczony został uderzony przez krowę łbem w lewą skroń.

W tym zakresie, zeznania ubezpieczonego jak również pozostałych świadków są nie przekonywujące, mało wiarygodne a wręcz oderwane od zasad logicznego rozumowania. Kwestią bezsporną, nie budzącą żadnych wątpliwości był fakt, iż w dniu 30 stycznia 1986 r. ubezpieczony udał się do Zespołu (...) w Ś., Gminnego Ośrodka (...), (...) Ogólna w K., gdzie został przyjęty przez lekarza B. M.. Spornym było natomiast co było przyczyną owej wizyty, albowiem ubezpieczony dowodził, iż tego dnia udał się do lekarza w związku z mającym mieć miejsce dzień wcześniej wypadkiem, w skutek którego odczuwał bóle głowy. Sąd jednak nie dał wiary tym twierdzeniom, albowiem jak wynika z karty choroby tego dnia ubezpieczony miał podwyższoną temp. 37,5°, ból gardła, głowy, szyi, stawów, grało zwarte, migdałki powiększone bez czopów ropnych, co w sposób oczywisty świadczy, iż wizyta miała związek ze zwykłym przeziębieniem, na co jednoznacznie wskazują odnotowane w karcie choroby objawy. Teoretycznie mógł mieć miejsce fakt, tak jak to próbował dowodzić powód, iż w dniu 29 stycznia 1986 r. doznał urazu głowy, natomiast przeziębienie było chorobą niezależną, która ujawniła się w tym samym czasie, jednakże w ocenie Sądu, w takim przypadku, poza objawami zwykłego przeziębienia w karcie choroby zostałyby odnotowane również fakt, iż równocześnie powód odczuwa dolegliwości bólowe głowy, z powodu uderzenia w głowę. Ponadto, jeżeli faktycznie w dniu 29 stycznia 1986 r. powód został uderzony przez krowę łbem w okolice skroni, to doświadczenie życiowe uczy, iż w takim przypadku niewątpliwie w miejscu uderzenia powstałby przynajmniej siniak, który musiałby być widoczny następnego dnia przez lekarza badającego ubezpieczonego, co niewątpliwie zostałoby odnotowane przez niego w karcie choroby. Należy bowiem zwrócić uwagę, iż zwykłe uderzenie w okolice skroni (jakie zdarzają się przecież każdemu człowiekowi w życiu codziennym, czy też w sporcie) nie powoduje powstania zaćmy pourazowej oka. Urazy te choć bywają bolesne to jednak poza zasinieniem okolicy uderzenia, nie powodują żadnych innych negatywnych skutków. Żeby w skutek takiego urazu mogło dojść do powstania daleko idących poważniejszych skutków, takich jak np. zaćma pourazowa, uderzenie musi być odpowiednio sile, skoncentrowane w określony punkt i takie uderzenie niewątpliwie pozostawiłoby na głowie ubezpieczonego widoczne przez co najmniej kilka dni skutki między innymi w postaci zasinienia okolic skroni.

Spójność i logikę przyjętego przez Sąd rozumowania, potwierdzają również inne okoliczności. W toku przeprowadzonego postępowania dowodowego zostało bowiem ustalone również, iż w dniu 1 lutego 2008 r. ubezpieczony zgłosił się do Zakładu Usług Medycznych w K. (...) Ogólna, gdzie został przyjęty przez lekarza okulistę W. O., który w karcie choroby odnotował: stan po urazie oka lewego z zaćmą pourazową (z dzieciństwa).

Ponadto, informacja na temat urazu z dzieciństwa powtarza się w karcie choroby w związku z wizytą ubezpieczonego z dnia 18 listopada 2008 r. w tym samym ośrodku zdrowia, gdzie został przyjęty wówczas przez lekarza okulistę L. L., która w karcie choroby odnotowała: stan po urazie gałki ocznej lewej (z czasu dzieciństwa) oraz w trakcie wizyty ubezpieczonego w dniu 23 kwietnia 2009 r. w innej przychodni, tj. do Ośrodka (...) M we W., lekarz J. M. badający ubezpieczonego, w karcie informacyjnej odnotował: zaćma pourazowa od dzieciństwa. Od roku zaczerwienie i bole tego oka. W rozpoznaniu zostało odnotowane: H40.3 jaskra wtórna w urazach oka, dokonana, typ: główna.

Niewiarygodne są zatem tłumaczenia ubezpieczonego, jakoby wszyscy trzej lekarze w karcie choroby wpisywali co innego niż ubezpieczony im mówił w trakcie wywiadu. O ile powiedzmy w jednostkowym przypadku można byłoby nawet przyjąć taką wersję, to jednak w sytuacji ubezpieczonego nie jest to możliwe, albowiem informacje o urazie z dzieciństwa powtarzane są systematycznie i konsekwentnie przez różnych badających ubezpieczonego lekarzy.

Z zeznań ubezpieczonego wynika, że fakt ewentualnego związku wypadku z chorobą uzmysłowił sobie w momencie kiedy leczący go lekarze poinformowali go, iż przyczyną jego choroby musiał być jakiś uraz. Wówczas to po przejrzaniu

dokumentacji medycznej skojarzył fakt, iż w dniu 30 stycznia 1986 r. był u lekarza, natomiast dzień wcześniej miał doznać urazu. Trudno jednak, ażeby po prawie 27-miu latach możliwe było skojarzenia takowych faktów. W gruncie rzeczy powód w żaden wiarygodny sposób nie wykazał, iż fakt pobierania krwi od bydła miał miejsce właśnie tego akurat dnia (29 stycznia 1986 r.), a nie jakiegoś innego dnia. Z zeznań świadków wynika bowiem, iż choć takie zabiegi były wprawdzie prowadzone, to jednak na potwierdzenie okoliczności, iż miały one miejsce w gospodarstwie ubezpieczonego akurat tego właśnie, konkretnego dnia, nie ma żadnych wiarygodnych dowodów. Z zeznań świadków wynika bowiem, iż z tego okresu nie zachowały się żadne dokumenty, na podstawie których można byłoby ustalić i potwierdzić takowy fakt. Natomiast pomieć ludzka jest na tyle zawodna, iż stwierdzenie notorycznych faktów życia codziennego, a więc, np. że 27 lat temu w danym konkretnym dniu w określonych godzinach, była pobierana krew od bydła z gospodarstwa ubezpieczonego, jest wręcz niemożliwe.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd dał wiarę przedstawionym w sprawie dowodom z dokumentów, w tym dokumentacji przedłożonej przez organ rentowy, jako że żadna ze stron w toku postępowania nie podważyła skutecznie ich autentyczności i wiarygodności.

Ubezpieczony wprawdzie poddawał w wątpliwość zapisy dokonane przez lekarzy w kartach choroby odnoszące się do urazu z dzieciństwa, jednakże w ocenie Sądu, była to tylko pusta, gołosłowna, niczym nie uzasadniona polemika, mająca jedynie na celu uwiarygodnienie złożonego przez ubezpieczonego odwołania, a powody z jakich Sąd nie dał temu wiary zostały przedstawione w treści wyżej przedstawionych rozważań.

Oceny zeznań świadków oraz ubezpieczonego, R. S., Sąd dokonał w kontekście całego zebranego w sprawie materiału dowodowego. W ocenie Sądu, ich zeznania w przeważającej części były niewiarygodne, albowiem były sprzeczne nie tylko z wiarygodnymi dowodowymi z dokumentów, ale przede wszystkim z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania. Za nie realne a wręcz za abstrakcyjne należy uznać zeznania, w których dowodzili oni, iż pamiętają wypadek (i to dość szczegółowo, np. dzień, godzinę), który rzekomo miał mieć miejsce ponad 27 lat temu, tj. dokładnie 29 stycznia 1986 r., podczas kiedy sam ubezpieczony nie był nawet w stanie podać dokładnej daty wypadku jakiemu uległ w późniejszym okresie, pamiętając tylko, iż miał on miejsce w lipcu 1997 lub 1998 r., co jednak dość znacznie mijало się z prawdą, gdyż wypadek ten miał miejsce w dniu 22 lipca 1999 r. Sytuacje z życia człowieka, nawet jeżeli są to jakieś istotne zdarzenia, nie mówiąc już o okolicznościach nie mających większego znaczenia w życiu emocjonalnym człowieka, w miarę upływu lat mają tendencje do zacierania. Kierując się doświadczeniem życiowym nie jest możliwe, aby po upływie tak znacznego czasu jak w niniejszej sprawie (ponad 27 lat) tak precyzyjne określenie dnia, miejsca oraz okoliczności wypadku. Powód podał taką, a nie inną datę rzekomego zdarzenia, nie dlatego, że tak dobrze pamiętał tę datę z uwagi na zaistniałe zdarzenie, ale dlatego, że dzień później był z wizytą u lekarza, co w jego ocenie, miało uwiarygodnić stworzoną przez niego historię.

Jednocześnie, Sąd wyraźnie pragnie podkreślić, iż w żadnym wypadku nie neguje, że rozpoznana u ubezpieczonego zaćma ma charakter pourazowy. Jednakże ubezpieczony w sposób nie budzący wątpliwości powinien wykazać, kiedy doszło do takiego urazu i w jakich okolicznościach. Natomiast wszystko wskazuje na to, iż taki uraz miał faktycznie miejsce, ale w innych okolicznościach, niż te które podnosił ubezpieczony i uraz ten miał miejsce w okresie dzieciństwa ubezpieczonego, a więc w czasie kiedy uczęszczał on do szkoły.

Mając powyższe na uwadze, Sąd w punkcie I sentencji wyroku, na mocy przepisu art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. oddalił odwołanie ubezpieczonego, nie znajdując podstaw do jego uwzględnienia.

O kosztach, jak w punkcie II sentencji wyroku orzeczono w oparciu o art. 96 ust. pkt 4 w zw. z art. 36 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.).

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku.